

10 zasad bezpieczeństwa w lesie

1. Zabieram dzieci w sprawdzone miejsca w lesie

Znalezienie „swojego miejsca” w Przyrodzie, znalezienie swojego kawałka lasu, który jest stosunkowo blisko domu to podstawa tego, by móc poczuć się w lesie bezpiecznie. Warto mieć takie miejsce, gdzie możecie się zrelaksować, które znacie. Warto bywać tam często z dziećmi i jednocześnie z każdą wizytą poszerzać tę strefę. Jeśli planujesz iść z dziećmi do lasu, warto wcześniej sprawdzić to miejsce, dowiedzieć się coś o nim, albo poprosić o wspólny spacer po lesie osobę, która dobrze ten teren zna.

2. Omijam gęste zarośla

Przede wszystkim dlatego, by nie ryzykować spotkania ze zwierzętami, których spotkać nie chcemy, czyli z dzikami (a szczególnie z lochami z małymi) oraz kleszczami. Żmij zygzakowatych w naszym lesie raczej nie ma, Dlatego należy wybrać takie fragmenty lasu, gdzie nie ma gęstego poszycia. Można wtedy przysiąść pod drzewem i pozwolić dzieciom oddalić się, nie tracąc ich z oczu i czuwając nad tym, by były bezpieczne. Prawo także reguluje, że nie wolno nam przebywać w miejscach upraw leśnych, póki nie osiągną 4m wysokości.

3. Trzymam się znanych ścieżek

Nikt nie chciałaby się w lesie zgubić, naprawdę. Dlatego nie oddalam się od dobrze znanych ścieżek, a jeśli już zapuszczamy się głębiej, to drogę pomagają zapamiętać drzewa- wybiera się jedno bardzo charakterystyczne i nie oddala się od niego, by cały czas mieć na horyzoncie. Spod tego charakterystycznego drzewa już łatwo odnaleźć znany szlak.

4. Zawsze mam ze sobą telefon komórkowy

Zazwyczaj jest w lesie zasięg, a jeśli ginie to na chwilę. Dobrze jest mieć ze sobą numer stacjonarny do naszego nadleśnictwa i numer komórkowy do osoby, która w nadleśnictwie pracuje. W sytuacji zagrożenia można zawsze zadzwonić pod numer 112. Telefon jednak przydaje się także w innych sytuacjach – np. można przyłapać na gorącym uczynku osobę, która wyrzuca śmieci do lasu, czy zareagować, kiedy w lesie zauważy się pożar.

5. Czytam ostrzeżenia - nie wchodzę do lasu, jeśli zakazują tego tablice informacyjne.

Szczególnie niebezpieczne są miejsca, gdzie prowadzona jest wycinka. Dlatego nie wolno wchodzić tam z dziećmi, ani samemu. Tak samo należy zrezygnować z wycieczek do lasu, kiedy istnieje wysoki stopień zagrożenia pożarowego i informują o tym tablice. Odpowiednie komunikaty znajdują się także na stronach nadleśnictwa, dlatego dobrze jest także tam pobrać informacje.

6. Nie wchodzę do lasu w czasie złych warunków atmosferycznych

Śnieżyce, wichury, ulewne deszcze, burze – nie wchodzę. Gdyby zastała nas w lesie burza, wiem, że jedynym bezpiecznym wtedy miejscem są uprawy (choć na teren upraw nie wolno wchodzić do momentu aż drzewka osiągną 4m). Nigdy nie należy chować się pod drzewami, a już szczególnie pod dużymi i starymi.

7. Unikam polowań

Członkowie kół łowieckich mają prawo polować przez okrągły rok, w różnych okresach na różne gatunki. Polowania grupowe odbywają się zazwyczaj w weekendy. O terminie polowań grupowych można dowiedzieć się od danego koła łowieckiego i najlepiej nie wchodzić wtedy myśliwym w drogę. Na samotnych myśliwych jest inny sposób: hałas jaki na szczęście robią w lesie dzieci. Z przezorności, można założyć na siebie mało naturalne kolory fluo.

8. Nie jem przy dzieciach niczego, co znajduję w lesie

Wiem, że każde owoce należałoby umyć (istnieje prawdopodobieństwo, że jakiś leśny zwierz zostawił pasożyta), ale nie zawsze jest to możliwe. Zasada nie jedzenia niczego z lasu jest o tyle ważna, że małe dzieci bardzo trudno jest nauczyć rozróżniania roślin, bo łatwo jest pomylić np. jagody z trującymi owocami konwalii.

9. Zabieram plastry

Nie noszę całego zestawu pierwszej pomocy, ale jednak mam ze sobą plastry. Każdy Rodzic wie, jaka magiczną moc ma przyklejenie plastra na niewielkie nawet zadrapanie!

10. Odpowiednio nas ubieram

Odpowiednio do pogody i do warunków panujących w lesie. Jesienią w lesie bywa mokro, dlatego dzieci ubieram w kalosze oraz nieprzemakalne spodnie, a w plecaku mam zestaw suchych skarpet i woreczki śniadaniowe do założenia na nogę, by odizolować mokre wnętrze buta od nowej skarpetki. Drugi kłopot tej pory roku to kleszcze.

11. Zasłaniam nasze ciała jak tylko to możliwe

Najlepsza jest odzież przylegająca do ciała, po której potencjalny kleszcz przejdzie, ale nie dostanie się tam, gdzie nie chcemy, czyli do naszej skóry. Konieczne są czapki, choćby takie z daszkiem, warto także mieć wysoko zapiętą bluzę/kurtkę lub przewiązaną na szyi chustkę. Spodnie zawsze wpuszczam w skarpety.